TYGODNIK
ROLNICZO-TECHNOLOGICZNY,
POŚWIĘCONY SZCZEGÓLNIEJ
PRAKTYCZNYM POSTĘPOM GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO.
Sprawdzaj, a co dobre zatrzymuj.

№ 8. *Rok Piętnasty.* NOWEJ SERYI ROK 5ty. *Dnia* 19 *Lutego* 1849 *r.*

Gospodarstwo ogólne.

Jedyny środek podźwignienia rolnictwa skutkiem wypłonienia ziemi podupadłego.
(Dokończenie).

Trawy mogą być siane ze zbożem jarem i w oziminie. O pierwszym sposobie mówiliśmy wyżéj; teraz wypada opisać pokrótce drugi.

Uprawa roli różni się tu od poprzednio opisanéj, po największéj części przez to, iż wyjąwszy grunt nader gliniasty, przytém zadziczały, który się rozpulchnia przez mrozy, będąc przed zimą zorany, zwykle rozpoczyna się na wiosnę. Jeżeli ma tu pójść świeży nawóz, pierwszą orką przykryć go wypada. Aby zaś, skutkiem następnego orania nieulotniał się na próżno z ziemi, dobrze jest zasiać na nim, wcześnie mieszankę, złożoną z roślin, pod któremi, z jednéj strony rola się rozpulchnia, a z drugiéj chwasty się tłumią. Najstosowniejszą jest tu mieszanka z wyki, soczewicy i tatarki. Że winna być w stanie zielonym skoszona, rozumie się samo z siebie.

Zaraz po zebraniu mięszanki, rola się orze, bronuje, jeżeli nie jest dosyć rozdrobnioną, radli, i powtórnie bronuje. Co do siewu zboża i nasion trawiastych, stosuje się to wszystko cośmy wyżéj powiedzieli, o zasiewie wiosenném.

W ogólności, gdzie mocne panują mrozy, a lato nie bywa zbyt suche i gorące, tam pewniejszy zasiew o których mowa, wiosenny od zimowego, i odwrotnie.

Co do gęstości zasiewu, zdania gospodarzy niemieckich, niżby to na własnych doświadczeniach oparte, są nader różne. W wyżéj zamieszczonych *Przepisach mieszanek*, wskazaliśmy ilość różnych nasion, podług pism niemieckich. Dla okazania różnicy, podajemy ilość tychże nasion, używaną na różne grunta *w Instytucie gospodarstwa wiejskiego w Schleisheimie* (w Bawaryi). (Ilość niżéj wymieniona, obliczona jest na mor. bawarski, który trzyma 240 pręt. kwa., jakich idzie 400 na morg nowo polski).

a) Na gruntach suchych.

Angielskiego rajgrazu	. . . .	12 funtów.
Kostrzewy twardéj	. . . . .	6 „

Owsiku żółtawego	8	funtów.
Razem	26	funtów.
Francuzkiego rajgrazu	12	funtów.
Kostrzewy łąkowéj	2	„
Koniczyny chmielowéj	1	„
Koniczyny łąkowéj	1	„
Razem	16	funtów.

b) Na gruntach miernych wilgotnych.

Angielskiego rajgrazu	12	funtów.
Kostrzewy łąkowéj	2	„
Wikliny łąkowéj	2	„
Owsiku żółtawego	4	„
Francuzkiego rajgrazu	2	„
Kłosówki wełnistéj	2	„
Tymeteuszowéj trawy	1	„
Koniczyny chmielowéj	2	„
„ białéj	1	„
Razem	28	funtów.

c) Na gruntach mokrych.

Angielskiego rajgrazu	12	funtów
Kłosówki wełnistéj (*Honniggras*)	6	„
Tymoteuszowéj trawy	4	„
Białéj koniczyny	2	„
Kostrzewy szorstkiéj (*Knaulgras*)	4	„
Wikliny łąkowéj (*Rispengras*)	2	„

W ogólności, co do gęstości zasiewu traw, przyjąć można za zasadę: iż na grunt lepszy, żyzny, lepiéj doprawiony, tém mniéj, a przeciwnie, tém więcéj nasienia użyć wypada.

Trwałość i plon łąk sztucznych zawisły szczególniéj od obchodzenia się z niemi w pierwszych trzech latach. W pierwszym roku winny być wypasywane; ma się jednak rozumiéć, gdy ziemia jest w takim stanie suchości, że przez tratowanie bydła, młode roślinki uszkodzone być nie mogą. W drugim zaś i trzecim roku, na wiosnę krótki tylko czas bydło tu paść wypada; inaczéj zbiór siana wieleby na tém ucierpiał. W następnych zaś latach, z wiosny bydło się już tutaj nie pędzi, tylko w jesieni po ostatnim sianozbiorze.

W końcu dodać wypada, iż chcąc miéć znaczne zbiory z łąk sztucznych, należy je uzyzniać co kilka lat. Służy do tego najlepiéj gips, kompost i popiół.

W Galicyi, w dobrach Radowce (Radautz) uprawiają rośliny pastewne na wielką skalę. Przed kilku już laty, było tamże wystawionych na przedaż 250 korcy różnych nasion, po cenie 48 zł. pols. za korzec, prócz przesełki i upakowania. Ktoby chciał miéć ztamtąd nasiona o których mowa, może się udać wprost do tamecznéj dyrekcyi pod adressem: *An die löbliche k. k. Wirtschafts-Direction in Radautz, in der Rukowina, franco.* Przy przesłaniu pieniędzy (franco) należy wymienić nazwiska nasion. Koszta transportu ponosi kupujący.

Nasiona których tamże nabyć można, są następujące:

1) Lucerna węgierska (*medicago sativa, Blaue Luzerne*).

2) Cudowna koniczyna czyli szwedzka lucerna (*medicago falcata Wunderklee*).

3) Czerwona koniczyna (*trifolium pratense rother-Klee*).

(4 Biała koniczyna (*trifolium repens, weisser Klee*).

5) Szkarlatna koniczyna (*trifolium incarnatum französischer Inkarnat Klee*).

6) Krwiściąg łąkowy (*poterium sanguisorba, Pimpinelle*).

7) Sparceta pastewna (*hedisarum onobrichis, Esparcette*).

8) Kminek łąkowy (*carum carvi Kümmel*).

9) Krwawnik (*achillea millefolium, Schafgarbe*).

10) Lisi ogon łąkowy (*alopecurus pratensis, Wiesenfuchsswanz*).

11) Kostrzewa łąkowa (*Festuca pratensis, Wiesenschwingel*).

12) Kostrzewa twarda (*Festuca dariuscula Hartschwingel*).

13) Kostrzewa wysoka (*Fest. elatior, Hochschwingel*).

14) Kostrzewa manniana (*Festuca fluitans, Mannaschwingel*).

15) Kostrzewa owcza (*Festuca ovina Schafswingel*).

16) Kostrzewa czerwona (*Festuca rubra Rothschwingel*).

17) Psia trawa kupkowata (*dactilis glomerata, Knaulgras*).

18) Brzanka łąkowa (*phleum pratense, Timothe oder Lischgras*).

19) Trawa wiechowa łąkowa (*poa pratensis, Wiesenrispengras*).

20) Trawa wiechowa wodna (*poa aquatica, Wiesenrispengras*).

21) Trawa wiechowa wązka (*poa angustifolia, Schmallblätrifussgras*).

22) Trawa wiechowa pospolita (*poa trivialis, gemeines Rispengras*).

23) Rajgraz owsiany (*avena elatior, Haferrajgras*).

24) Rajgraz włoski (*lolium italicus, italisches Rajgras*).

25) Rajgraz włosko-angielski (*lolium italico-anglicum, Italienisch-englischet Rajgras*).

26) Drączka mała, *briza media, Zittergras*).

27) Jęczmień łąkowy (*hordeum pratense, Wiesengerste*).

28) Mietelnica włosiasta (*agrostis arundinacea Strasgerste*).

29) Trawa perłowa sina (*melica caerulea, Blauperlgras*).

30) Ostrzyca (*phalaris orundinacea, Glanzgras*).

31) Trawa wiechowa wysoka (*poa fertilis, Schaffigesfussgras*).

32) Życica, psia trawa (*triticum caninum, Hundsweizen*).

33) Trawa wonna prawdziwa (*authoxanthum odoratum, Ruchgras*).

34) Mietelnica trzcinna (*aira arundinacea, Rohrschmiele*).

35) Ptaszyniec (*ornithopus perpussilus, Vogelfuss*).

Grzebienica tęga (*cynosurus cristatus, Kammgras*).

37) Wyka płotowa (*vicia sepium, Zaunwicke*).

38) Wyka gajowa, (*vicia dumetorum, Heckenwicke*).

39) Wyka leśna (*vicia sylvativa, Waldwicke*).

40) Wyka kaszubska (*vicia Casubica, Kasubische Wicke*).

41) Wyka gęsia (*vicia cracca, Vogelwicke*).

42) Groszek łąkowy siny (*lathyrus palustris, blaue Wiesenerbse*).

Wychów zwierząt domowych.

Wypadki doświadczeń, czynionych celem wykrycia: która z roślin bulbiastych, na paszę używanych, jest do tego najzdatniejszą.

W Nrze 3cim pisma tego, zamieściliśmy: Wypadki doświadczeń pewnego niemieckiego gospodarza, celem wykrycia wpływu różnych gatunków paszy zielonéj na obfitość i jakość mléka. Ten sam gospodarz podał obecnie do wiadomości publicznéj *Opis doświadczeń* w tytule wymienionych: Brzmi on jak następuje,

Do wspomnionych doświadczeń, mówi autor, użyłem *kartofli*, *zwyczajnéj czerwonéj marchwi*, *marchwi altringamskiéj* (?), *pasternaku*, *brukwi*, *buraków*, *turnipsu i topinamburów*.

Polko doświadczalne było całkiem jednostajnéj jakości, co do dobroci gruntu; przed doświadczeniem obsiane było jedną i tą samą rośliną, pod wszystkie wymienione rośliny jednakowo było mierzwione, i aż do zasiewu jednakowo uprawiane. Poczém podzielone zostało na 8 równych części, tak iż pod każdą roślinę przypadło po pół mor. mag.

Każda z wymienionych roślin była sadzona pielęgnowana i zebrana, podług właściwego jéj sposobu.

Wypadek zbioru był następujący:

Pół m. Kar. wyd.	50 Cen.	bulbów	i 250 fu.	łę. (a).	
— m. Mar. czer.	62	—	korzeni	150 C.	su. liścia
— m. — altr.	68	—	—	156	— —
— m. Paster.	65	—	—	160	— —
— m. Brukwi	52	—	—	225	— —
— m. Burak.	75	—	—	450	— —
— m. Turnip.	45	—	—	200	— —
— m. Topinam.	36	—	—	500	— —

Podług tego, największą massę produktu wydały buraki. W ogólności pod względem massy produktu, taka zachodzi tu kolej: 1. Buraki; 2. Marchew altrangs., 3. Pasternak, 4. Brukiew, 5. zwyczajna czerwona marchew, 6. Kartofle, 7. Turnips, 8. Topinambury czyli bulwy.

Wszakże bardzoby się mylił, ktoby sądził że buraki, ponieważ wydały największą massę pokarmu, zasługują przeto na pierwszeństwo przed innemi pokarmami; albowiem, nie tylko sama ilość, ale także szczególniéj jakość rośliny stanowią jéj wartość pod tym względem.

Aby więc takową wartość wynaleźć, wypadało uczynić dalsze doświadczenia z wymienionemi roślinami. Chcąc zaś rzecz gruntownie zrobić, trzeba było poznać ich wpływ nie już tylko na jakość i ilość mléka, ale także i na tuszę zwierząt, a raczéj na powiększenia massy mięsa.

Tym końcem, postawiłem 16 krów w 8 oddziałach; zatém po dwie w każdym. Były one jednéj rassy, poniekąd jednego wieku, i jednéj objętości ciała, równego stanu zdrowia, o ile z powierzchowności sądzić było można, i wydawały podczas rozpoczęcia doświadczenia, równą ilość i równéj jakości mléka. Wszystkie sztuki otrzymywały prócz *pokarmu doświadczalnego*, inną paszę równéj jakości i ilości, oraz wodę na napój. Przed rozpoczęciem doświadczenia, każdy oddział był zważony i waga zapisana. Mléko od każdego oddziału było codziennie mierzone, w oddzielnych naczyniach przechowywane, i oddzielnie na masło przerabiane.

Oddział	1.	był karmiony	Kartoflami.		
—	2.	—	—	Marchwią czerwoną.	
—	3.	—	—	—	— altryngs.
—	4.	—	—	Pasternakiem.	
—	5.	—	—	Brukwią.	
—	6.	—	—	Burakami.	
—	7.	—	—	Turnipsem.	
—	8.	—	—	Topinamburami.	

Doświadczenie trwało dni 30.

W ciągu tego czasu, wydał mléka:

Oddział	1.	Kwart	360.
—	2.	—	382.
—	3.	—	372.
—	4.	—	378.
—	5.	—	370.
—	6.	—	332.
—	7.	—	306.
—	8.	—	318.

Podług tego, marchew żółta wydała najwięcéj, a Turnips najmniéj mléka. W ogólności pod względem ilości mléka, taka okazała się kolej: Zwyczajna czerwona marchew, pasternak, marchew altringshamska, brukiew, kartofle, buraki, topinambury, turnips.

Masła wydały:

Oddział	1.	28	funtów.
—	2.	32	—
—	3.	31	—
—	4.	33	—
—	5.	29	—
—	6.	24	—
—	7.	21	—
—	8.	23	—

Podług tego, pasternak wydał największą, a turnips najmniejszą ilość masła. W ogólności pod względem ilości masła, wymienione pokarmy, tak stoją: Pasternak, zwyczajna czerwona marchew, marchew altringshamska, brukiew, kartofle, buraki, topinambury, turnips.

Massa mięsa powiększyła się:

(a) Ułamki, jako mało znaczące, pomijają się.

W oddziale I. o 18 funtów.
— 2. — 12 —
— 3. — 14 —
— 4. — 11 —
— 5. — 9 —
— 6. — 7 —
— 7. — 5 —
— 8. — 6 —

Podług tego, najwięcéj powiększyły massę mięsa kartofle, najmniéj turnips. W ogólności, taka zachodzi pod tym względem koléj: Kartofle, marchew altrings., zwyczajna czerwona marchew, pasternak, brukiew, buraki, topinambury, turnips.

Celem dokładniejszego poznania wymienionych produktow jako paszy, zamienimy je na pieniądze; a mianowicie, obliczemy najprzód ich wartość jako surowego płodu, a potém, o ile jako pasza, przynoszą dochodu.

1. *Kartofle.*

50 cen. kar. 250 funt. suchéj naci tal. 11 sgr. 6.
360 kwart mléka po 6 fenigów — 7 — 17.
28 funt. masła po 5 srgr. — 4 — 20.
18 funt. mięsa po 2 srgr. — 1 — 6.
Razem talarów 24—17 (a).

2. *Zwyczajna czerwona marchew.*

62 cen. korzeni, 150 fu. such. liścia tal. 9 srg. 25.
382 kw. mléka........ — — — — 8 — —
32 funt. masła....... — — — — 5 — 10.
12 — mięsa....... — — — — — — 24.
Razem tal. — 23 — 29.

3. *Marchew altringshamska.*

68 cen. korze. 156 fun. such. liś. tal. 10 — 14.
372 kwarty mléka — — — — 7 — 22.
31 funt. masła — — — — 5 — 5.
14 — mięsa — — — — — — 28.
Razem tal. — 24 — 9.

4. *Pasternak.*

62 cent. korzeni, 160 funt. suche. liś. 10 — —
378 kwart mléka — — — — 7 — 26.
33 funt. masła — — — — 5 — 15.
11 — mięsa — — — — — — 22.
Razem łut. — 24 — 3.

5. *Brukiew.*

62 cent. korzeni i 225 funt. such. liś. 13 — 24.
370 kwart mléka — — — — 7 — 21.
29 funt. masła — — — — 4 — 25.
9 — mięsa — — — — — — 18.
Razem tal. 26 — 28.

6. *Buraki.*

75 cent. korzeni i 450 funt. such. liścia 14 — 2.
332 kwart mléka — — — — 5 — 22.
24 funt. masła — — — — 4 — —
7 — mięsa — — — — — — 14.
Razem tal. 25 — 15.

7. *Turnips.*

45 cent. korzeni, i 200 funt. liścia tal. 5 srg. 28.
306 kw. mléka — — — — 5 — 3.
21 funt. masła — — — — 3 — 15.
5 — mięsa — — — — — — 10.
Razem tal. 14 — 16.

8. *Topinambury.*

36 cent. bulwów i 300 cał. suche. liścia 9 — 15.
318 kw. mléka — — — — 5 — 11.
23 funt. masła — — — — 3 — 27.
6 — mięsa — — — — — — 12.
Razem tal. 19 — 5.

Wydały zatém:

1. Kartofle.............................. tal. 24 srg. 17.
2. Zwyczajna czerwona marchew 23 — 29 —
3. Marchew altringshamska....... — 24 — 9.
4. Pasternak .... — 24 — 3.
5. Brukiew............................... — 26 — 28.
6. Buraki.................................. — 25 — 15.
7. Turnips................................ — 14 — 26.
8. Topinambury .... — 19 — 5.

(a) Rozumie się samo z siebie, że pół mor. roli nie wyda takiego czystego dochodu; tymczasem wypada w ten sposób liczyć, chcąc miéć jasne wyobrażenie o względnéj wartości wymienionych paszy.

Podług powyższego, najkorzystniejszą okazała się tu brukiew, a najmniéj korzystnym turnips. W ogólności co do wartości jako pasza, zajmują wymienione produkta następującą koléj: 1. Brukiew, 2. buraki, 3. kartofle, 4. marchew altringshamska, 5, pasternak, 6. zwyczajna czerwona marchew, 7. topinambury, 8. turnips.

Powyższe doświadczenie wskazuje, że ze wszystkich wymienionych korzonkowych roślin, uprawianych na paszę, brukiew pierwsze zajmują miéjsce. Natomiast turnips, wprowadzony na tenże cel w rotacye, ze wszech względów poleconym być nie może. Wtenczas tylko przynieść on może rzeczywistą korzyść, gdy jest uprawiany jako drugi produkt w jedném i tém samém polu, w jednym i tym samym roku.

Agricola.

Doświadczenia z samowolnie rozgrzaną paszę.

Morawski dziennik gospodarski (*Mittheilungen*) nr. 5. r. z. umieścił doświadczenie pana Schindlera Kunewaldu następującéj osnowy:

Między różnemi sposobami zapobiegania niedostatkowi paszy przeszłéj zimy, gorliwiéj niż kiedy zajmowali się gospodarze po folwarkach przyrządzeniem samowolnie zagrzanego karmu (parzonki); skutek dowiódł, że wszędzie gdzie z należytą uwagą zajmowano się robieniem tego rodzaju paszy, bydło najlepiéj przezimowano. Będąc także w tym przypadku, powiada pan Schindler, musiałem się uchwycić parzonki; opiszę więc w krótkości, jak sobie w téj mierze postąpiłem, a może to posłuży do wyjaśnienia rzeczy i zachęci gospodarzy do naśladowania, gdy upadnie sposobność karmienia bydła brahą przy coraz widoczniejszym upadku gorzelń.

W ciągu zeszłéj zimy, powiada daléj, zrobiłem doświadczenie oddzielając pewną ilość krów; z tych jedne postawiłem na paszy wilgotnie dawanéj, a drugie żywiłem parzonką. Niedostatek paszy nakazywał największą oszczędność; szło więc o to, czy w czasie niedostatku mniejsza ilość paszy zaparzonéj może zrobić się pożywniéjszą, niż takaż ilość onéj w stanie surowym bydłu dawana, którą dla zwięźlejszego składu jéj części, nie tak łatwo może strawić.

Dziennie dawałem na sztukę: 7 funt. słomy oziméj, 5 funt. jarzynnéj, 3 funty siana, jeden łót soli, $\frac{1}{2}$ kwarty surowcu zbożowego i 2 funt. ziemniaków. Tę ilość karmu dano pierwszemu oddziałowi krów w następujących przedziałach: 1szy karm siano (a), 2gi karm słoma, w południe sieczka z ziemiankami, osypka lub surowiec zbożowy bez soli. Po południu słoma, w wieczór sieczka z ziemniakami, wodą solną zwilżona.

Drugiemu oddziałowi dnwano o tym samym czasie na pierwszy karm siano, na drugi słomę, na trzeci parzonkę złożoną z $3\frac{1}{2}$ funt. sieczki ze słomy, z $\frac{3}{4}$ funt. sieczki siennéj, 1 funt ziemniaków, z kwaterki osypki i pół łóta soli; po południu słomę, wieczorem parzonkę jak wyżéj. Rozdawanie słomy w przedziałach między daniami parzonki okazało się niezbędnie potrzebnem: bo bydło po niéj dostawało pragnienie, a także i dla tego, że się przez tę odmianę apetyt więcéj zaostrzał.

Pierwsze postrzeżenie, które pan Schindler zrobił, było to, że gdy się bydło do tego nowego karmu przyzwyczaiło, bardzo łakomo go pożerało; powtóre, że prędzéj trawiło: bo gdy krowy stojące na suchéj paszy, zjedzony karm jeszcze odżuwały; parzonką karmione, już głodne, oglądały się za nią i z téj przyczyny do następnego rozdawania o głodzie stać musiały.

Skutek tych doświadczeń, prowadzonych aż pod wiosnę, co do ogółu w rezultatach swoich był jednakowy. Co się zaś tyczy wydoju, ten

(a) To jest przeciwko wszelkim zasadom: nigdy bowiem lepsza pasza gorszéj poprzedzać nie powinna; a przecież wiadomo, że siano jest najlepszym karmem, wszystkie zaś inne są tylko jego surogatem. Red.

był także jednaki w obu oddziałach. Wreszcie chociaż pan Schindler nie rości sobie bynajmniéj prawa do tego, aby doświadczenie jego miało być uważane za ściśle naukowe, jednakże starał się robić je z największą akuratnością, i nabył tego przekonania, że gdy na folwarku nie masz innéj paszy tylko ostra i trudna do strawienia, gospodarz lepiéj zrobi, używając jéj do parzonki: zagrzaniem się bowiem samowolnem paszy, najtwardsze onéj części tak odmiękną, jak gdyby były ugotowane.

Karm tym sposobem przyrządzony nie tyle obciąża żołądek, który większą onego massę może spożyć, a tak parzonka bądź przez opas, bądź przez wydój lepiéj się wypłaci właścicielowi.

Jeżeli zaś dobréj paszy jest mało, lepiéj będzie dawać ją w mniejszych porcyjach w stanie naturalnym, niż w parzonce: bo dłużéj żołądek będzie nią zatrudniony, i chociaż pasza będzie twardsza, przez dłuższe jednak trwanie wszystkie części pożywne w pożytek się obrócą.

Z tych faktów wynika, że skąpe nawet karmienie bydła dobrą paszą suchą, przyniesie większy pożytek, niż gdyby ta na parzonkę była obrócona: będąc bowiem miękką, przez zaparzenie jeszcze miększą się staje, szybko przez wnętrzności przechodzi i bydła nie dosyć nasyca: nic zaś tak nie szkodzi bydłu, jak gdy o głodzie stoi: bo chociaż karm wynagradza w niém ubytek sił, jednakże przez niespokojność, z głodu pochodzącą, znowu je traci, czasem więcéj nawet, niż mu karm mógł udzielić.

Ale mając tylko pośledniéjsze gatunki paszy, lepiéj jest robić z niéj parzonkę, niżeli ją w stanie suchym bydłem skarmiać. Trzeba wiedzieć o tém, że pan Schindler do robienia parzonki nie miał osobnego przyrządzenia: zwilżoną sieczkę i ziemniaki, ułłoczywszy je, nasypał na kupy $2\frac{1}{2}$ 3 stóp wysokie w kącie izby, gdzie sieczkę rznięto; a gdy mrozy nastały, nakrywał je z dwóch boków słomą, i tak przez 36 godzin zostawiał; po upłynieniu tego czasu dawał się czuć przyjemny zapach winny, i to było znakiem iż pora jest przerwać parzenie się, rozrzucić kupę, a gdy parzonka do pewnego stopnia ochłodła, bydłu ją rozdawać. Resztę kazał zgartywać wolno na kupkę, i na drugie danie zostawiać.

Rozmaitości.

Lekarstwo na motylice owiec.

Oekonomische Neuigkeiten, wychodzące w Pradze, podają następujące lekarstwo, doświadczeniem potwierdzone. Nadsędsia komitetu pan de Szallay daje swoim owcom od czterech lat sól do lizania, do któréj każe przymięszywać paździerzy konopnych. Atoli zdarza się często, że owce niechętnie się do nich biorą; w takim razie należy je solą nacierać lub wodą słoną polewać, a najlepiéj będzie gdy się każe paździerze z gliną i solą ugnieść i w lecie na słońcu wysuszyć, a w zimie rozstawić bryły w pewnéj odległości po owczarni tak, aby owce swobodnie chłodzić i lizać one mogły. Prosty ten sposób już kilka razy ocalił mu owczarnię; pierwéj nie tylko u niego ale i u włościan wiele owiec wyginęło na tę zarazę, od czasu zaś podania tego lekarstwa do wiadomości publicznéj, ani jedna owca nie odeszła z całéj okolicy.

Sposób leczenia koni na kolki.

Gdy koń dostanie kolek trzeba go, jak radzi p. Dilthey, za piérwszém postrzeżeniem symptomatow téj choroby, mocno pod brzuchem wiechciem słomianym nacierać; potém zaś, rozpuściwszy funt soli glauberskiéj w letniéj wodzie, rozciek ten mu zadać.

Lawatywy z zimnéj wody, dawane tak długo,

dopóki exkrementa odchodzić nie zaczną, także chorobę tę uleczają.

Wreszcie i następujący sposób okazał się także skutecznym, osobliwie, jeżeli koń dostał kolek z przeziębienia. Weź trzy kwarty miałko utłuczonego lnianego siemienia, jeden funt piołunu i tyleż prostego rumianku, wymieszaj to wszystko dobrze razem i nalej tak jak na herbatę tyle wrzącéj wody, ile miészanina zająć może objętości i nakryj, aby dobrze naciągnęło, potém przecedź przez płótno i około kwarty, za pomocą butelki, gdy rozciek jest letni, wléj koniowi w gardło. Zadawanie lekarstwa powtarza się od godziny do godziny, dopóki wiatry odchodzić nie zaczną i choroba zupełnie nie ustanie.

Wpływ lasów na urodzajność ziemi.

Gazeta Wirtembergska mówi w tym przedmiocie, jak następuje:—»Miasteczko *Sinsheim* otoczone jest pagórkami, które aż do jednego tylko miejsca, pokryte są starą buczyną. Od niepamiętnych czasów nieznają tam gradów; nawalnice zaś, wtenczas tylko nawiedzają tę spokojną dolinę, gdy od strony, z drzewa ogołoconéj wiatr je napędza; deszcze zaś są umiarkowane, i co pewny okres czasu; następnie okolica ta celuje urodzajnością ziemi. Wszystko to bezzaprzeczenia obecności drzew przypisać należy:—jest to widoczny dowód, jak wielki wpływ wywierają lasy na rolnictwo. Dla tego, do pewnego tylko stopnia należy umniejszać ich obszernosć; w przeciwnym razie, rola traci na żyzności, a nawet mniéj więcéj płonną się staje.

Podobne doświadczenie uczyniono w południowéj Francyi. Gdy podczas pierwszéj rewolucyi, zgubny szał wolności rzucił się na obszerne lasy, i poniekąd zupełnie je wytępił, zniszczony został wtedy ów błoki wpływ lasów, na naturalne rozdzielanie się wilgoci w atmosferze zawartéj; odtąd owe żyzne przed zniszczeniem lasów role, zamieniły się w płonne niwy; albowiem, albo ciągła posucha, lub też bezustanne nawalnice i ulewne deszcze, niweczą tam na przemian wegietacyę; a wezbranie potoki, zalewają i pustoszą okolice.

Tam tylko błogie rozdzielenie deszczów na całe lato ma miejsce, gdzie jest pewien stosunek pomiędzy lasami a ziemię odkrytą. Poznali to teraz mieszkańcy południowéj Francyi, i udali się do obsadzania drzewami okolice, szaloną samowolnością zniszczone.

Te same zjawiska przedstawiają i okolice nad Eufratem. Był to niegdyś paradyż ziemski; po zniknieniu zaś lasów, zamienił się w prawdziwą pustynie. I w Egiptcie, te same przyczyny, ten sam zrządziły skutek. Dla tego, chcąc okolicom z drzewa ogołoconym przywrócić dawniejszą żyzność, potrzeba koniecznie, miejsca mniéj pod uprawę roślin zdatne, drzewami obsadzać.—Wszakże już samo wysadzanie drog, drzewami wysoko-piennemi, błoki na atmosferę wpływ wywiera.

Co robić gdy krowy dają mleko sine, żółte lub ceglaste.

Nieraz się wydarza, że krowy dają wcześnie mléko sine, żółte lub ceglaste; niedogodności téj zapobiedz należy. Jeżeli krowy dają sine mléko, za piérwszém postrzeżeniem bierze się bluszczyku ziemnego (*glechoma hederacea, Hundelrebe*) kilka garści, zaparza się wrzącą wodą, i miesza się do karmu mącznego krowie; która takie daje mléko. Jeżeli słabość zadawniona i mocniejsza, wtedy zrobić odwar z psianki słotkogorzu (*solanum dulcamarum, Alpenronke*) i do karmu lub pójła wlać krowie. Tém samém lekarstwem uleczy się krowy, dające żółte lub ceglaste mléko.

Redaktor N. Kurowski.—Główny Kantor przy ulicy Podwal Nr. 519.